

41374

TOWARZYSTWO NAUKOWE WARSZAWSKIE
SOCIETAS SCIENTIARUM VARSAVIENSIS

ARCHIWUM NAUK ANTROPOLOGICZNYCH

TOM I Nr. 6

REGINA LILIENTAŁOWA

KULT CIAŁ NIEBIESKICH U STAROŻYTNYCH HEBRAJCZYKÓW I SZCZĄTKI TEGO KULTU U WSPÓŁCZESNEGO LUDU ŻYDOWSKIEGO



Z ZASIŁKU MINISTERSTWA WYZNAŃ RELIGIJNYCH I OŚWIECENIA PUBLICZNEGO

LWÓW — WARSZAWA MCMXXI
KSIĄŻNICA POLSKA TOWARZYSTWA NAUCZYCIELI SZKÓŁ WYŻSZYCH
Z Drukarni Ludowego Spółdzielczego Towarz. Wydawniczego we Lwowie

54

ARCHIWUM NAUK ANTROPOLOGICZNYCH

Organ **Instytutu Nauk Antropologicznych** Towarzystwa Naukowego Warszawskiego i **Oddziału Polskiego Międzynarodowego Instytutu Antropologii**
wychodzi w dowolnych odstępach czasu.

Wydawnictwo powyższe mieści w sobie zarówno prace wykonane w Zakładach Instytutu Nauk Antropologicznych Towarzystwa Naukowego Warszawskiego, jako też prace i komunikaty przedstawione na posiedzeniach konferencyjnych Instytutu Nauk Antropologicznych T. N. W. i zaakceptowane do druku przez odpowiednie Wydziały Towarzystwa Naukowego Warszawskiego.

W Archiwum Nauk Antropologicznych T. N. W. mogą być drukowane prace i rozprawy w językach: polskim, łacińskim, francuskim, angielskim, włoskim i niemieckim. Prace drukowane po polsku mogą być zaopatrzone w streszczenie w jednym z innych języków. Rozprawy drukowane w języku niepolskim winny być zaopatrzone w streszczenie polskie. Streszczenie powinno zawierać wyłącznie oryginalne rezultaty badań. Prace w języku niepolskim mają napis w odpowiednim języku pod tytułem: „przekład z polskiego“.

Dział Antropologii i Archeologii redaguje: **Kazimierz Stołyhwo.**

Dział Etnologii redaguje: **Stanisław Poniatowski.**

Adres Redakcji: **Instytut Nauk Antropologicznych** Towarzystwa Naukowego Warszawskiego, **Warszawa, ul. Śniadeckich 8**, telefon 313—51.

Redaktor naczelny: Kazimierz Stołyhwo.

DISCIPLINARUM ANTHROPOLOGICARUM ARCHIVUM

Acta **Instituti Disciplinarum Anthropologicarum** Societatis Scientiarum Varsaviensis ac **Sectionis Polonae Instituti Internationalis Anthropologiae.**

In Archivo Disciplinarum Anthropologicarum Societatis Scientiarum Varsaviensis opera dissertationesque typis imprimi possunt lingua: Polonica, Latina, Gallica, Britannica, Italica et Germanica. Operibus lingua Polonica editis epitomen singulis sermonibus verum addere licet. Dissertationibus, non Polonica lingua scriptis, epitome Polonica subiciatur; quae epitome ipsum studiorum nucleum atque effectum comprehendat. Operibus aliena lingua editis, eadem lingua sub ipso libri titulo verba „ex lingua Polonica versio“ inscribuntur.

Anthropologiae et Archaeologiae Sectioni praeest: **Kazimierz Stołyhwo.**

Ethnologiae Sectioni praeest: **Stanisław Poniatowski.**

Cuncta mittantur ad **Institutum Disciplinarum Anthropologicarum** Societatis Scientiarum Varsaviensis, **Varsaviae, via Śniadeckich 8.**

Moderator principalis: Kazimierz Stołyhwo.

41374
III

REGINA LILIENTALOWA

KULT CIAŁ NIEBIESKICH U STAROŻYTNYCH HEBRAJCZYKÓW I SZCZĄTKI TEGO KULTU U WSPÓŁCZESNEGO LUDU ŻYDOWSKIEGO

PRZEDSTAWIŁ K. STOLYHWO NA POSIEDZENIU WYDZIAŁU II
TOWARZ. NAUKOWEGO WARSZAWSKIEGO 14 MARCA 1919 ROKU

Po dziś dzień powiada lud żydowski, że kto poświęcił nowy księżyc, t. j. kto przywitał go godnie, ma miesiąc życia darowany, chociażby przeznaczone mu było już umrzeć, a jak twierdzą inni, uchroni go to od nagłej śmierci.

Gdy księżyc jest na niebie, nie wyrzucają śmieci tam, gdzie dochodzą jego promienie, lecz wybierają na to jakiś kąt ciemny.

Na księżyc nie wskazują palcem, a kto to uczynił, winien ugryźć się w palec, inaczej bowiem poniesie szkodę, np. coś się w domu potłucze.

Kto puści wodę w obliczu księżycy, ten zostanie lunatykiem lub w melancholię popadnie, a jeśli się ważył na to mężczyzna bezpośrednio przed stosunkiem, to żona jego, poczuwszy wtedy, urodzi t. z. „muunkalb“ lub „mundkalb“ a więc księżycowe cielő (muun bowiem to przeobrażone niemieckie ludowe miano dla księżycy), które, gdy wydaje głos, przyprawia o śmierć matkę ¹⁾.

Uważają, aby księżyc „nie zaglądał“ do sypialni małżeńskiej, gdyż dziecię wówczas poczęte byłoby blade i chorowite; baczą aby niemowlęciu prosto w twarz nie świecił, bo zachoruje ono na tzw. „wassermuun“ — „wodę księżycową“, którą to chorobę cechuje biegunka i wzrok zamglony, przyczem dziecko niknie i żółknie ²⁾. Kto w blasku księżycy cień swój dostrzeże, ten umrze wkrótce, a kto w obliczu księżycy głowę obnaży, ten albo sam się ochrzci, albo potomstwo jego odstąpi od wiary przodków. Niezrozumiałe te już dzisiaj, bezsensowne na pozór pojęcia i zwyczaje są

¹⁾ Potworek ten, jak zapewniają niewiasty z ludu, ma cztery nogi i głowę cielőcia. Zazwyczaj akuszerka dusi go natychmiast, jeżeli zaś przeoczy i nie zdąży w czas tego zrobić, to głośno krzyczy, co czynią za nią i wszyscy obecni, byle tylko położnica nie dosłyszała zabójczego dla niej pisku. Uduşzony potworek zostaje pochowany na cmentarzu, w razie zaś, gdy się przedtem wymknie, to, zamknąwszy szczelnie drzwi i okna, szukają go wszędzie. Najczęściej, jak twierdzą, nie da się znaleźć, chowa się bowiem do szafy z bielizną, do szuflad, skąd znów niepostrzeżenie ucieka, a bywa, że niekiedy i po upływie roku ukaże się matce i głosem swym na miejscu ją zabija.

²⁾ Środkiem przeciwdziałającym jest: wziąć pieluchę z pod chorego dziecka i przed zachodem słońca rzucić ją na dach narożnego domu (domu wychodzącego na rozstajne drogi), stosując i inne zabiegi.



jednak szczątkami prastarego światopoglądu; to echo dawnych wierzeń, to materiały rzucający światło na ginący w pomroce dziejowej kult tego ciała niebieskiego.

Ów lęk przed działaniem księżyca i uznanie jego mocy nadprzyrodzonej, to poszanowanie mu okazywane i te modły przy jego świetle odprawiane — wszystko to najwyraźniej świadczy o czci ongi księżycowi oddawanej, na co zresztą liczne dowody daje nam Biblia.

Jeszcze za króla judzkiego Manase, a więc w 1-ej połowie VII wieku przed Chr., kult ten był w pełnym rozkwicie ¹⁾; wnuk poprzedniego, Jozjasz, czyniąc znów, „co było prawem w oczach Wiekuistego“ usunął mnichów, „...którzy palili kadzidła... słońcu i księżycowi i gwiazdom ²⁾, a prorok Jeremjasz ³⁾ grozi, iż kości królów Judy, i książąt jego, i kapłanów, i proroków i mieszkańców Jerozolimy „rozrzuca przed słońcem i księżycem... które sobie upodobili i którym służyli i za którymi postępowali i których się radzili i przed którymi się korzyli“. I dużo przykładów podobnych przytoczyćby się dało, bądź z Proroków, bądź z Pięcioksięgu, który karą ukamienowania kult ten wyrugować się stara ⁴⁾, bądź z innych ksiąg starożytnego piśmiennictwa hebrajskiego, jak np. z księgi Joba ⁵⁾, lecz ciekawem jest, że jeszcze Tosefta ⁶⁾ wyraźnie mówi o ofiarach, zarzynanych w imię słońca, księżyca i gwiazd, nazywając te ofiary bałwochwalcami, a Maimonides w „Moreh nebochim“ ⁷⁾ poucza, iż dlatego kozioł składany w nów na ofiarę zagrześną zwie się „ofiarą Wiekuistemu“ ⁸⁾, aby nie uważano go za ofiarę dla księżyca.

I z tego to kultu niewątpliwie wzięły początek amulety — półksiężyce, tzw. saharonim (od sahar — księżyc) ⁹⁾, noszone później jako ozdoby przez niewiasty izraelskie ¹⁰⁾ a będące również świętym znakiem dla Arabów ¹¹⁾, starożytnych Greków ¹²⁾ i Rzymian ¹³⁾; także wyobrażeniami księżyca, jak podaje Miszna ¹⁴⁾, zdobiono przedmioty różne, jak: naszyjniki, obrączki nosowe, pierścienie, łańcuszki a nieraz i sprzęty kuchenne.

Cała mitologia hebrajska wywodzi się z rozważania sił przyrody, osobliwie zaś bóstwa księżyca, byt bowiem nomadów, byt pasterzy-koczowników wszędzie powoływał do życia kult tego ciała niebieskiego: pasterz stref gorących wędruje nocą i stąd czci wielki drogowskaz na niebie, który, rozjaśniając mu mroki nocy, wyzwala go zarazem z dręczącego żaru słońca.

¹⁾ II Królów, roz. 21.

²⁾ Tamże 22, 2 i 23, 5.

³⁾ 8, 1. 2.

⁴⁾ Deuteronomium 17, 2—5.

⁵⁾ 31, 23, 26, 27.

⁶⁾ Tr. Chullin 2, 18. — Tosefta (dodatek, dopełnienie) — to nazwa zbiornika dopełniającego Misznę (pierwszą część Talmudu) i zawierającego cenne do tej księgi objaśnienia. Obecna postać otrzymała Tosefta w Babilonii w 5 lub 6 wieku po Chr., a skodyfikował ją jeden z późniejszych amoraistów.

⁷⁾ 3, 46' (W przekładzie francuskim S. Munk'a pod tytułem „Le guide des égarés“. Paryż 1866 r.) Maimonides urodz. się w Kordubie 1135 r., um. w Ka rze 1204 r.

⁸⁾ Numeri 28, 15.

⁹⁾ Nazwa ta w Talmudzie: ob. Tr. Berachoth 53 a i Rosz-Haszana 20 b.

¹⁰⁾ Izajasz 3, 18.

¹¹⁾ Dr. Alfred Jeremias. Das alte Testament im Lichte des alten Orients, 2-e wyd. Lipsk 1906 r., str. 101.

¹²⁾ W. H. Roscher. Ueber Selene und Verwandtes. Lipsk 1890 r., str. 60, 72 i 86.

¹³⁾ Juvenal Satyry 7, 191.

¹⁴⁾ Tr. Aboda zara 3, 3; ob. też Tosefta, tr. Aboda zara 5, 1.

To też korzy się przed księżycem mieszkaniem pustyni Beduin¹⁾, przeważna część pierwotnych mieszkańców Afryki stoi jeszcze na stanowisku lunarnem²⁾, przedmiotem szczególnego ubóstwienia jest on u Karaibów³⁾, także u plemion Ameryki południowej, za istotę boską uchodził u starożytnych Egipcjan⁴⁾, Greków, Rzymian⁵⁾, Persów⁶⁾, a w Babilonji był to w istocie summus deus⁷⁾.

W miarę wzrostu antropomorfizmu i księżyc coraz więcej uosobiony występował w panteonie bogów hebrajskich: Astarte, królowa nieba, którą czczono i której ofiarowano⁸⁾, wszak to bogini księżycowa, a niektórzy uczeni, jak np. Nielsen⁹⁾ Goldziher¹⁰⁾, znany orientalista, Hommel¹¹⁾ i inni twierdzą, że sam Jahwe jest pochodzenia lunarnego i że pospolite, prastare imię bóstwa księżyca stało się nazwą narodowego boga hebrajskiego. Nie wypowiadając się ani za ani przeciw temu pogładowi, zaznaczę przecie: że według r. Achy, syna r. Chaniny¹²⁾ kto błogosławił now we właściwym czasie, to tak samo, jakgdyby oblicze Szechiny¹³⁾ witał i dlatego twierdzi r. Abbaji¹⁴⁾, błogosławieństwo owo odprawia się stojąc; że wedle r. Iszmuela¹⁵⁾ już to jedno byłoby dla Izraelitów dostateczne, że mogą raz na miesiąc witać oblicze Ojca swego w niebiosach; że kabalistyczna księga Zohar¹⁶⁾ uważa księżyc za symbol Szechiny; że lud, bezwiednie popierając teorię lunarną mitów, dopatruje się w tarczy księżycowej twarzy Mojżesza lub Jozuego. (Najczęściej — Jozuego, powiadając, że słońce — to Mojżesz, a księżyc — to Jozue) i że iście „ludzką” rolę spełnia księżyc w wielu legendach midraszowych¹⁷⁾. Oto gdy Mojżesz przed śmiercią błaga Boga, by go w zwierzę polne lub w ptaka obrócił lub też by włosy jego w łuskę zamienił i jako rybie pozwolił mu wpław przebyć Jordan i ujrzyć kraj upragniony, to orędownikami są mu księżyc i słońce, które, wzniosłszy się do zebul (siedziby boskiej), grożą, iż świecić nie będą, jeśli synowi Amrama nie stanie się radość¹⁸⁾; a gdy za Achaswera w Persji Izraelowi groziła zagłada, to księżyc i słońce, ściągawszy swe światła, przyodziały się w wory i głos swój z gorzkim płaczem do Boga podniosły.

¹⁾ Gustaw Klemm. Allgemeine Kulturgeschichte. Lipsk 1850. Tom 4, str. 218.

²⁾ A. Reville. Les religions des peuples non civilisés. Paryż 1883 r. Tom 1 str. 18.

³⁾ Tamże, str. 349.

⁴⁾ Herodot 2, 47.

⁵⁾ G. Klemm. Tom 1, str. 32.

⁶⁾ Zend- Avesta, Yasht 7, 5 i 24, 4; też Siroza 1, 10 (W przekł. francus. J. Darmestetera, Paryż 1892 — 1893 r.

⁷⁾ D. A. Jeremias. Das alte Testament itd. str. 332.

⁸⁾ Jeremjasz 7, 18; 44, 17—19.

⁹⁾ Ditlef Nielsen. Die altarabische Mondreligion und die mosaische Ueberlieferung. Strasburg 1904 r. str. 133, 136, 179.

¹⁰⁾ Dr. Ignaz Goldziher. Der Mythos bei den Hebräern u. seine geschichtliche Entwicklung. Lipsk 1876, str. 184.

¹¹⁾ Dr. Fritz Hommel. Der Gestierndienst der alten Araber und die alt israelitische Ueberlieferung. Monachjum 1901 r., str. 28, też 22.

¹²⁾ Talmud, tr. Sanhedryn 42 a.

¹³⁾ Szechina — Duch Boży oznacza Stwórcę.

¹⁴⁾ Talmud, tr. Sanhedryn 42 a.

¹⁵⁾ Tamże.

¹⁶⁾ 1, 22 a (w przekł. francus. J. de Pauly. Paryż 1906—1911).

¹⁷⁾ Ob. Midrasz Debarim rabba; Midrasz Tanchuma; Midrasz Megillath Esther; Midrasz Abba Gorijon.

¹⁸⁾ Za co Bóg cisnął w nie wonezas strzały i groty.

Lud żydowski dotąd wierzy, że księżyc co miesiąc się „odnawia“ i że odnawia się w niebie, gdzie wtedy gości i dokąd codzień z pokłonem się udaje, a owo powszechne ongi mniemanie wyraża się właśnie w błogosławieństwie, które mężczyźni¹⁾ co miesiąc pod gołym niebem odmawiają. (Obowiązuje to tylko mężczyzn, gdy niewiasty, w obawie ciężkiego porodu, nawet słyszeć nie powinny tej formuły modlitewnej).

Owo poświęcenie księżyca, t. zw. „kidusz ha'labana“ lub „kidusz ha'chodesz“²⁾ co jest raczej „powitaniem“ księżyca, a którego to obrzędu Żyd dopełniać winien w sobotnich szatach i w pogodzie ducha³⁾, może mieć miejsce tylko do połowy miesiąca, tj. do czasu, aż księżyc pełne swe światło osiągnie⁴⁾, także — w chwilach, gdy tarcza jest czysta, jasna i bezchmurna. Wyrażając dziękczynienie za powrót tego światła niebieskiego, będącego dobrym znakiem i pomyślną wróżbą dla całego Izraela, między innemi głosi ta formuła: „On Twórca prawdziwy... do księżyca rzekł, aby się odnawiał jako korona wspaniała“.

Przywitanie nowiu, o którego nastąpieniu kantor oznajmia już w poprzedzający sabat, w t. zw. „sabat mebarchin“, radosne pozdrawianie księżyca bądź w słowach bądź pokłonach napotykamy zarówno w starożytnej Peruwji⁵⁾, Egipcie⁶⁾ u Indusów, Fenicjan⁷⁾, Persów⁸⁾, Babilończyków⁹⁾, jak i w Afryce¹⁰⁾, południowej Australji¹¹⁾ u krajowców brazylijskich, u Słowian¹²⁾ i Greków współczesnych¹³⁾ albowiem ze wszystkich lunacji największą radość w pasterzu-koczowniku budził nów, jako zjawiający się po nocach ciemnych.

I jeszcze dziś Żyd, witając księżyc, trzykrotnie powtarza „szalom alejchem“¹⁴⁾, które to pozdrowienie zwrócone do towarzysza¹⁵⁾, (na co tenże również trzy razy odpowiada „Alejchem szalem“), odnosiło się zapewne ongi do księżyca¹⁶⁾, także na znak radości podskakuje trzy razy¹⁷⁾, jako czynią i murzyni Fetu z nad zatoki Gwinejskiej¹⁸⁾, a dawniej Hebrajczycy uroczystie święcili dzień nowiu — święto księżycowe, uważane przez krytyków biblijnych za bardzo stare.

¹⁾ Najmniej trzech ich wtedy być musi.

²⁾ Kidusz ha'chodesz — poświęcenie miesiąca.

³⁾ Mesichta Sophrim roz. 20; też Szulchan aruch; Orach chajim. Halachoth Rosz-chodesz § 426. Jedynie pobożniejsi baczą na to.

⁴⁾ Talmud, tr. Sanhedryn 41 b; ob. też Maimonides. Miszne Thora Halachoth berachoth 10, 16.

⁵⁾ Th. Waitz. Anthropologie der Naturvölker. Lipsk. Tom 4 (1864), str. 465.

⁶⁾ Zeitschrift der deutschen morgenländischen Gesellschaft. Tom 52, str. 236.

⁷⁾ G. Klemm. Allgemeine Kulturgeschichte. Tom 8, str. 486; A. Jeremias. Das alte Testament itd., str. 41; I. Benzinger. Hebräische Archäologie 2 wyd. Tubinga 1907 r., str. 389.

⁸⁾ Zend-Avesta. Yasna 1, 8; 66, 7. Tamże, Mah Nyaysh 3, 1—9.

⁹⁾ A. Jeremias. Das alte Testament itd. str. 100; D. Nielsen. Die altarabische Mondreligion str. 49.

¹⁰⁾ L. Frobenius. Die Weltanschauung der Naturvölker. Weimar 1898 r. str. 370 i 379.

¹¹⁾ G. Gerland. Anthropologie der Naturvölker, Lipsk 1872 r. Tom 6, str. 799.

¹²⁾ O. Kolberg. Łęczyckie, serja 22, str. 183; Poznańskie, serja 15 str. 5; X. A. Pleszczyński. Bojarzy międzyrzeczy. Warszawa 1892 r., str. 101.

¹³⁾ W. H. Roscher. Ueber Selene i d., str. 185 i 186.

¹⁴⁾ „Pokój wam“ (zwykle pozdrowienie).

¹⁵⁾ Również uczestnika obrzędu.

¹⁶⁾ Porów. Łęczycanina: „Witam cię witam, miesiącu nowy itd.“ (O. Kolberg. Łęczyckie, serja 22, str. 183).

¹⁷⁾ Przyczem mówi: „Jako ja podskakuję ku Tobie, a nie mogę Cię dosięgnąć, tak niechaj nie dosięgną mnie wrogowie moi w złym zamiarze“. Potrząsa też wtedy odzieżą, jakoby grzechy w ten sposób odrzucając.

¹⁸⁾ G. Klemm. Allgemeine Kulturgeschichte, Tom 3, str. 359, cytując W. J. Millera. Die africanische auf der guineischen Gold Cust gelegene Landschaft Fetu. Hamburg 1676 r.

Za drugiej świątyni, gdy błysk pojawiającego się na niebie księżyca wskazywał chwilę nowiu — a kierowano się naoczniemi spostrzeżeniami¹⁾ — kapłani z wieży, dmąc w srebrne trąby, oznajmiali o tem ludowi, który na owo hasło na służbę bożą spieszył i składał ofiary. Ofiary te, sięgające epok bardzo odległych i składane ongi wprost księżycowi²⁾, księga, Numeri³⁾ określa bardzo drobiazgowo, poczynając od słów: „A na nów miesiący waszych przynosić będziecie... itd.”

W nów uczutowano, świętowano, o czem poucza nas Biblia⁴⁾, a chociaż Talmud⁵⁾ przyzwala już na pracę w dniu nowiu, to przecież pobożniejsze Żydówki (ten bardziej konserwatywny element) zarówno jak w średniowieczu⁶⁾ tak i dziś nie szyją i nie piorą w Rosz-chodesz⁷⁾, a kodeks religijno-obyczajowy, Szulchan aruch⁸⁾, chwali ten zwyczaj.

I do tej pory nów uchodzi za pół-święto: wtedy ani na cmentarz się nie chodzi⁹⁾, ani włosów ni paznogci się nie obcina¹⁰⁾, chłopcy tylko pół dnia spędzają w chederze (przed laty cały dzień świętowali), pobożniejsi odziewają się prawie odświętnie¹¹⁾, więcej potraw — przynajmniej o jedno danie więcej — pojawia się na stole, a chasydzi wyprawiają wieczorem ucztę złożoną z ryby, mięsa i piwa; gdy zaś Rosz-chodesz przypadnie w sabat, to miast jednego, jak zwykle, przygotowują dwa kugle¹²⁾, a w synagodze z dwóch zwojów odczytują Pismo.

I tak samo jak w epoce talmudycznej¹³⁾ nie wolno w Rosz-chodesz ciała umartwiać, ani postu publicznego naznaczać, ani mowy pogrzebowej wygłaszać, jako że dzień ten — to dzień radości.

Przejmując radosnem uczuciem pasterza - koczownika, uchodził też ów powrót upragnionego światła — nów za najbardziej pomyślny dla wszelkich przedsięwzięć. Po dziś dzień większość ślubów małżeńskich odbywa się u Żydów w Rosz-chodesz (aczkolwiek Szulchan-aruch zaleca naukę dziatwy rozpoczynać¹⁴⁾ i zenić się podczas pełni) i wtedy oblubieńcy z racji dnia tego nie poszczą; śniad jest najlepiej w dniu pierwszym miesiąca, także wprowadzać się do nowego mieszkania¹⁵⁾. Pozbędzie się bólu zęba, kto przez kilka chwil w milczeniu będzie się wpatrywał w „nowy” księżyc, a zabezpieczy się od tego na cały miesiąc, jeśli podczas obrzędu „Kidusz ha'labana”,¹⁶⁾ po słowach „...tak nie-

¹⁾ Talmud, tr. Rosz -Haszana 23 b i 24 a; tr. Aboda zara 43 a.

²⁾ Ob. str. 2 tej pracy;

³⁾ 28, 11—15.

⁴⁾ I Samuela 20, 5; Amos 8, 5; Ozeasz 2, 13.

⁵⁾ Tr. Chagiga 18 a; tr. Megilla 22 b.

⁶⁾ I. Abrahams. Jewish life in the middle ages. Londyn 1896 r., str. 154.

⁷⁾ Która zaś wykroczy pod tym względem, pozbawia się tego święta w życiu przyszłym.

⁸⁾ Orach Chaim § 417 a. — Szulchan aruch, dosł. „Stół nakryty” — księga ułożona w wieku XVI w Palestynie przez hiszpańskiego Żyda Józefa Karo. Praktyczną formę stosowaną w Polsce i Niemczech nadali jej: rabin krakowski, Mojżesz Isserles i rabin lwowski, Dawid ben Samuel Halevy. Szulchan aruch z komentarzami r. Isserlesa po raz pierwszy drukowany był w Krakowie 1578 r.

⁹⁾ Jak w każde święto.

¹⁰⁾ Zakaz ten zawarty w testamencie r. Jehudy Pobożnego (Chasida), kabalisty z XIII wieku, podaje M. Brück w Ceremonialgebräuche in ihrer Entstehung und geschichtlichen Entwicklung. Wrocław, 1837 r.

¹¹⁾ W średniowieczu niewiasty przywdziewały wtedy strój przeznaczony na chwile bardzo uroczyste (A. Berliner Aus dem inneren Leben der deutschen Juden im Mittelalter. Berlin 1871 r., str. 38).

¹²⁾ Wojna ostatnia poczyniła duży wyłom w tych zwyczajach.

¹³⁾ Talmud, tr. Taanith 10 b i 17 b; tr. Rosz-Haszana 25 a.

¹⁴⁾ Jorech Deah 179. 2.

¹⁵⁾ Acz r. Jehuda Pobożny poczytywał na rzecz zdrową, wprost za bałwochwalstwo podobne wyróżnianie dni jakichkolwiek, lecz Rosz-chodesz to pomyślny dzień, powiada lud.

¹⁶⁾ Ob. str. 4 tej pracy.

chaj nie dosięgną mnie wrogowie moi w złym zamiarze¹⁾ powie: „i obym nie miał bólu zębów“; brodawki zaś usuwa się w ten sposób²⁾, że spoglądając w księżyc na nowiu, mówi się: „Na co patrzę, niech przybywa, czego się dotykam, niech ubywa³⁾“.

Wogóle zasada astrologiczna, że wzrost i zanik całej przyrody znajduje się w prostym stosunku do przybywania i ubywania księżyca, zasada rozpowszechniona zarówno u Babilończyków⁴⁾, starożytnych Greków⁵⁾, Germanów⁶⁾, jak na Żmudzi⁷⁾, w Sycylii⁸⁾, u Słowian⁹⁾, posiadała i posiada szerokie zastosowanie wśród Żydów. I o ile szczęściem jest urodzić się w Rosz-chodesz lub podczas pełni, to niejasną będzie miał dolę i zawsze będzie wyglądał starzej, kto przyszedł na świat na schyłku miesiąca¹⁰⁾, który, wywołując ongi w pasterzu smutek, utożsamiony został, rzecz naturalna, z niepowodzeniem wogóle.

To też jedno z przekleństw żydowskich brzmi: „Oby ci los tak świecił, jak księżyc pod koniec miesiąca¹¹⁾“. W księdze kabalistycznej, Zohar¹²⁾ potykamy się właśnie o owo echo pierwotnego wierzenia, że ludzie, których dusze zstępują na ziemię podczas pełni, zażywać będą wszelakich dóbr świata, będą zdrowi i bogaci w potomstwo i w dobytek, natomiast ciężkim będzie los tego, kto się urodził u schyłku miesiąca, kiedy to złe duchy wałęsają się po świecie.

Dlatego to należy odstawiać od piersi w Rosz chodesz a nie w Sof-chodesz, gdy środek na robaki stosowany jest przeciwnie pod sam koniec miesiąca¹³⁾. Z tejże zasady wychodząc, Talmud¹⁴⁾ nie radzi puszczać krwi w dzień nowiu, za to dobrze jest, utrzymuje lud, mieć monetę w kieszeni, gdy się po raz pierwszy ujrzy „nowy“ księżyc. Wziąwszy teraz pod uwagę znaczenie, jakie umysł pierwotny przywiązuje do pojęć: „pierwszy“, „nowy“, „początek“, t. j. wiarę, że co zachodzi na początku pewnego okresu, dłuży się przez cały ów okres, zrozumiemy powagę dnia nowiu w tym względzie.

Już prorok Izajasz¹⁵⁾ wspomina o wróżących w nów, a i dziś słyszymy od ludu żydowskiego, że jeśli w Rosz-chodesz jest pogoda, to cały miesiąc zapowiada

1) Tamże, str. 4, dop. 17.

2) Znane są i inne zabiegi.

3) W Albanji: chory patrząc na księżyc mówi „Ty przybieraj, a mój ból niech ubywa“: (J. G. von Hahn: Albanesische Studien, Jena 1854 r.). Na lizsaje zalecają Żydzi, aby, nie poruszwszy się wtedy z miejsca, poprosić o wodę i przysnąć nią sobie w twarz.

4) M. Jastrow jr. Die Religion Babyloniens und Assyriens. Giessen 1902 r. Zeszyt 4, str. 299.

5) W. H. Roscher. Die enneadischen und hebdomadischen Fristen und Wochen der ältesten Griechen. Lipsk 1903 r., str. 38, dop. 126.

6) Tacyt. Germania XI.

7) J. Kibort. Wierzenia ludowe Żmudzkie (Wiśła Tom 19, str. 369).

8) Wiśła. Tom 3. str. 820 i 821.

9) M. Federowski. Lud białoruski na Rusi litewskiej, Kraków 1897, 1903. 1902. Tom I N. 1973, 2134, 2139.

A. Аѳанасьевъ Поэтическія воззрѣнія славянъ на природу Moskwa 1865 r. — 1869 r. Tom I str. 191 i tom. III, str. 780, Jan Karłowicz w Przypisach do I tomu Cywilizacji pierwotnej E. B. Tylor'a — w przekł. Z. Kowerskiej. Warszawa, 1896 r., str. 423.

10) Inni utrzymują, że dziecię poczęte na początku miesiąca wyglądać będzie zawsze młodo, gdy starszym nad wiek wydawać się będzie ten, kto został poczęty w połowie miesiąca (halb-chodesz) lub u schyłku miesiąca (sof-chodesz).

11) I. Bernstein. Jüdische Sprichwörter und Redensarten. Warszawa 1908 r. wyd. 2., Nr. 2226.

12) I 180 b; III. 281 b; I 19 b.

13) Gdyby go zastosowano na nowiu, robaki mogłyby zadusić dziecko.

14) Tr. Sabbath 129 b.

15) 47, 13.

się podobnie, że kłótnia wszczęta na nowiu do końca miesiąca nie ustanie, że gdy się coś stłucze wtedy, to przez cały miesiąc szkody powtarzać się będą itp.

Zmiany w postaci księżyca, tak łatwo dostrzegalne i tak regularnie się pojawiające, miernikiem czasu go uczyniły.

Rok księżycowy mieli Babilończycy ¹⁾, Egipcjanie ²⁾, Ateńczycy ³⁾, Litwini ⁴⁾, wszystkie zresztą ludy, a powszechne w starożytności liczenie czasu na noce pozostawało w związku z tą rolą księżyca.

Wiele ludów dziś jeszcze tę rachubę stosuje jak: mieszkańcy Fidzi ⁵⁾, Burjaci ⁶⁾, Tunguzi ⁷⁾, Eskimowie ⁸⁾, Tybetańczycy ⁹⁾ i inni, a u Żydów od prawików służy księżyc do mierzenia czasu, tak, że staro-semicka jego nazwa „jareach“ (wędrujący) w starożytnym piśmiennictwie hebrajskim ¹⁰⁾ jest zarazem określeniem miesiąca. Zresztą i późniejsza nazwa miesiąca „chodesz“, używana przez amoraitów, z księżyca wzięta początek, oznacza bowiem now (od chadasz — nowy, chidusz — odnowienie).

A obieg miesięczny rozpoczynał się z nowym światłem, czego trzymano się jeszcze po powrocie z niewoli babilońskiej, i Karaici po dziś dzień w tem trwają, gdy rabbanici przyjęli rachubę astronomiczną, wraz z czem oznaczanie nowiu na zasadzie spostrzeżeń ustało.

Dominująca i dobroczynna rola księżyca w codziennym życiu Hebrajczykanomady sprawiła, że każda niezwykła w nim zmiana budziła lęk i podejrzenie. To też, o ile światło księżycowe uchodziło za błogosławieństwo, o tyle zaćmienie księżyca było niedolą i wielce trwożyło pasterza-koczownika.

„...obróci się... księżyc w krew, zanim nadejdzie dzień Wiekuistego wielki i straszny“ woła Joel prorok ¹¹⁾, a Jeremjasz ¹²⁾ ostrzega: „Do drogi narodów nie przywykajcie, a przed znamionami nieba nie trwożcie się, choć trwożą się narody przed niemi“. Powszechną obawę wywoływało to zjawisko w Babilonji ¹³⁾, gdzie uchodziło za porażkę boga księżyca i było przepowiednią głodu, moru, wojny itp.; żołnierzy zbuntowanych przeciw Tyberjuszowi tak przeraziło zaćmienie księżyca, iż, biorąc to za groźbę nieba, poddali się władzy monarszej ¹⁴⁾; złowrogi to znak dla Greków współczesnych ¹⁵⁾, wróżba nieszczęść i nieurodzaju dla ludu polskiego ¹⁶⁾, a lud żydowski trwa w przekonaniu zawartem zresztą w Talmudzie ¹⁷⁾, że jeśli księżyc

¹⁾ A. Jeremias. Das alte Testament itd., str. 65.

²⁾ W. H. Roscher. Die enneadischen und hebdomadischen Fristen itd., str. 5, dop. 6.

³⁾ G. F. Schoeman. Griechische Alterthümer. Berlin 1897—1902 r. 4-e wyd. Tom 1, str. 401.

⁴⁾ Teodor Narbutt. Dzieje starożytne narodu litewskiego. Wilno 1835 r. Tom 1, str. 128 i 297.

⁵⁾ Dr. G. Gerland. Anthropologie der Naturvölker. Tom 6, str. 615.

⁶⁾ Joh. Gottl. Georgi. Bemerkungen einer Reise im russischen Reich im Jahre 1772. Petersburg 1775 r. Tom 1, str. 299.

⁷⁾ Tamże, str. 271.

⁸⁾ Л. Шренкѣ. Объ инородцахъ Амурскаго края. Petersburg 1883—1903 r. Tom 3, str. 43.

⁹⁾ P. S. Pallas. Sammlungen historischer Nachrichten über die Mongolischen Völkerschaften. Petersburg 1776—1801, Tom 2, str. 168.

¹⁰⁾ Nazwa najczęściej spotykana w Biblii, np. Genesis 37. 9; Deuteronomium 4, 19; 17, 3; 33, 14; Job 31, 26. 27; Izajasz 60, 19. 20; Jeremjasz 8, 2 itd.

¹¹⁾ 3, 4.

¹²⁾ 10, 2.

¹³⁾ M. Jastrow. Die Religion Babyloniens und Assyriens. Zeszyt 4, str. 299.

¹⁴⁾ Tacyt. Roczniki 1, 28. (Oeuvres complètes de Tacite traduits par J. L. Bur nouf. Paryż 1833 r.).

¹⁵⁾ N. H. Roscher. Ueber Selene und Verwandtes. str. 183.

¹⁶⁾ Lud. Tom 9, str. 65.

¹⁷⁾ Tr. Sukka 29 a.

podczas zaćmienia ma wygląd krwawy, to miecz przeciągnie nad światem tj. będzie wojna, krwi przelew, a jeśli wyglądem przypomina wtedy torbę, to światu głód grozi.

Zły to wogóle znak dla Izraela, albowiem Izrael rachuje podług księżyca, twierdzi Talmud¹⁾, Zohar²⁾ upatruje w tem zjawisku zapowiedź głodu, a ludowa piosenka żydowska, znana na Litwie głosi:

„Oj biada Żydom od czasu
Gdy widzieli zaćmienie księżyca
Od tej to pory im źle
I żadnej nie mają pociechy“.

Prastare pojęcie Hebrajczyków, przypisujących zaćmienie światła niebieskich mitycznemu potworowi³⁾, mniemanie szeroko rozpowszechnione na globie ziemskim, już dawno przebrzmiało wśród Żydów i lud żydowski wśladał za Talmudem⁴⁾ rozważa to zjawisko jako karę bożą zesłaną za niegodziwe postęпки ludzkie, lecz oto szczegół z pozoru drobny budzi dawne reminiscencje: nazwa hebrajska „Likkui-labana“ służąca dotąd na określenie zaćmienia księżyca znaczy właściwie „biczowanie (lub chłostanie) księżyca“⁵⁾.

Księżyc bity, chłostany, niekiedy krwią się zalewał i stąd owa czerwień jego rozumował Hebrajczyk pierwotny, a współczesny lud żydowski, acz zatracił w ciągu wieków myśli tej wątek zasadniczy, przecież tak samo jak dawniej boi się owego zjawiska.

I tak samo jak dawniej⁶⁾ wierzy on w samodzielne światło księżyca, które jakoby tak jest mocne, iż oślepić może każdego, kto zbyt długo w księżyc się wpatruje⁷⁾, (co zresztą uchodzi za grzech), a najsilniejsze jest nad Jerozolimą, nad którym to świętym grodem, środek ziemi stanowiącym, księżyc ma swe siedlisko⁸⁾.

Gdy zaś znaczenie księżyca, wraz z przejściem Hebrajczyków do rolnictwa zmalało na rzecz słońca (wtedy to zapewne męska nazwa księżyca „jareach“ ustąpiła żeńskiemu „labana“ — biała⁹⁾), w przeciwstawieniu do czerwonego słońca), to omotana przez tradycję myśl ludu, szukając odpowiedzi na pytanie, dlaczego księżyc tak wielce czczony przez ojców i taką mocą naówczas obdarzony mniejszym jest od słońca i słabsze od niego ma światło, znalazła rozwiązanie w następującem podaniu¹⁰⁾: Na początku były dwa światła wielkie, księżyc i słońce, równe sobie, lecz gdy księżyc,

1) Tamże. Talmud używa tu eufemizmu, wyrażając się: dla wrogów Izraela miast dla Izraela którego ma na myśli.

2) III, 281 b.

3) Job 26, 13.

4) Tr. Sukka 29 a.

5) Od „laka“ „lako“ być bitym, być smagany (chłostanym).

6) Ob. Izajasz 13, 10; 60, 19; Ezechiel 32, 7; Psalmy 136, 9; Miszna. tr. Chullin 2, 8.

7) Psalm 121, 6 mówi o porażeniu przez księżyc. „Dniem słońce nie porazi, ani księżyc nocą. — Lud powiada, że księżyc nigdy cały na niebo nie wychodzi, a gdyby tak się stało, byłoby jaśniej niż przy świetle słońca, lecz ludzie pomarzliby z zimna.

8) A stała ma on siedzibę, gdyż oto co głosi ustęp ze świątecznego nabożeństwa porannego t. zw. „hakol joducha“: „Boże, który każdego dnia... wydobywasz słońce z jego miejsca, a księżyc z jego siedziby...“ Księżyc zarówno jak słońce, gwiazdy i ich konstelacje (mazaloth) mieszczą się w niebie drugim zwanem Rekia (Talm. d, tr. Chagiga 12 b.).

9) Nazwa ta najczęściej się napotyka w poezji biblijnej, ob. np. Piesń uad pieśniami 6, 10; Izajasz 30, 26, a także w literaturze talmudycznej.

10) Talmud, tr. Chullin 60 b.

zapragnąwszy być niepodzielnym panem na niebie, ozwał się do Boga: „Panie świata, czyż przystoi, aby dwaj królowie jedną posługiwali się koroną?” to Święty, błogosławiony On, odrzekł mu: „Idź i stań się mniejszym!”¹⁾.

Pożałował jednak Bóg obrazy przyczynionej księżycowi i aby go uspokoić a winę swą odkupić, rozkazał Izraelowi w nową ofiarę składać²⁾.

Kiedys przecież będzie znów światło księżyca jako światło słońca, woła prorok³⁾, a lud żydowski właśnie błaga o to co miesiąc, mówiąc: „Oby Ci się spodobało, Wiekuisty... dopełnić braku u księżyca, aby w nim nie było ubytku...”⁴⁾.

Gdy pasterz - koczownik czci księżyc, to jak nadmieniliśmy, rolnik korzy się przed słońcem. Kult słońca również da się wykazać na całej kuli ziemskiej: gdzieś jest jeszcze u szczytu, indziej w szczątkowej znajduje się formie lub też zaledwie znaczy ślady pozostałe.

U wielu plemion tatarskich uchodzi słońce za najwyższą istotę, której składane są częste ofiary z pokarmów; w szintoizmie, najdawniejszej religii japońskiej cześć dla słońca przetrwała po dziś dzień; bramin co rano oddaje pokłon słońcu; teologia starożytnych Egipcjan przesiąknięta była tym kultem⁵⁾, który u Inków w Peru⁶⁾ dosięgnął szczytu rozwoju, a jeszcze dziś w wielu okolicach Niemiec uchylają kapelusza przed wschodzącym słońcem. Że starożytny Hebrajczyk podobnie jak wszystkie sąsiadujące z nim ludy poczytywał słońce za bóstwo, że wierzył w moc jego i ofiarami starał się pozyskać jego łaski, na to aż zbyt wiele przykładów dostarcza nam Biblia, że przytoczę tylko najjaskrawsze ustępy.

Król Jozjasz usunął od wejścia do przybytku Wiekuistego konie, które ustanowili byli królowie judzcy na cześć słońca, wozy słońca zaś spalił ogniem⁷⁾. Jahwe grozi⁸⁾: „I zburzę wyżyny wasze, i rozwalę wasze posągi słońca”, a oto widzenie Ezechiela, proroka⁹⁾: „...u wrót przybytku Wiekuistego około dwudziestu pięciu mężów, tyłem odwróceny byli ku przybytkowi Wiekuistego, a twarzą ku wschodowi i korzyli się w stronę wschodu przed słońcem”. I jeszcze Talmud¹⁰⁾ podaje, że gdy procesja „Beth haszoewy¹¹⁾” w święto Szafasów dosięgała wrót wschodnich, to uczestnicy pochodu, zwróciwszy się na zachód, tj. ku przybytkowi, mówili: „Przodkowie nasi zwracali się plecami do świątyni bożej, obliczem zaś na wschód, kłaniali się bowiem słońcu na wschód, gdy my zwracamy oczy nasze ku Bogu¹²⁾”.

1) W Pirke r. Eliezer roz. 6 znajdujemy nieco inną wersję, a mianowicie, że ciągle swary pomiędzy obu temi światłami i wywyższanie się jednego nad drugie sprawiły, iż Bóg jedno z nich zmniejszył, a drugie powiększył.

2) Talmud tr. Chullin 60 b. Ob. str. 5, gdzie jest mowa o ofiarach księżycowi składanych; także str. 2.

3) Izajasz 30, 26.

4) W. Ks. Henocha (73.2) znajdujemy, iż przybywanie i ubywanie księżyca polega na dokładaniu lub ujmowaniu mu cząstek światła.

5) P. von Bohlen. Das alte Indien mit besonderer Rücksicht auf Aegypten. Królewiec 1830 r. Tom 1.

6) Th. Waitz. Anthropologie der Naturvölker. Tom 4.

7) II Królów 23, 11 — Niewątpliwie miasto Beth-Szesesz, o którym wzmiankują Jozue (15, 10; 21, 16), także I Samuela 6, 9 było poświęcone słońcu; także źródło En-Szesesz (Jozue 10, 13).

8) Leviticus 26, 30.

9) 8, 16.

10) Miszna, tr. Sukka 5, 4.

11) Moje „Święta żydowskie” Kraków 1908. Cz. I str. 69 i 70.

12) Flawjusz (Dzieje wojny żydowskiej przeciwko Rzymianom 2, 8, 5 — w przekł. A. Niemojewskiego) podaje, iż Ezeńczycy aż do nastania brzasku wstrzymywali się od wszelkich świeckich rozmów, odmawiając tylko jakieś starodawne swoje modlitwy do słońca, jak gdyby chcieli zapomocą tych modlitw wybłagać je na niebo.

Spotykamy się też w starożytnym piśmiennictwie hebrajskim z personifikacją słońca, pod postacią bożka Baala, którego kult znany już w epoce Sędziów ¹⁾ najbardziej się rozprzestrzenił w państwie izraelskim, gdzie za Achaba stał się oficjalnym ²⁾.

Dawna cześć dla słońca odżywa w trwającym jeszcze wśród Żydów zwyczaju, nakazującym rzeźnikowi, po zarznięciu drobiu, przysypać krew ziemią, „aby słońce krwi nie dostrzegło“, a nakaz ten mający niewątpliwie na celu wyrugowanie ofiar „zarzynanych w imię słońca“ ³⁾, przemawia przecież wyraźnie za jego uosobieniem. Świadczy bowiem, że słońce „widzi“, „patrzy“ na sprawy ludzkie i że wyrażenie „w oczach tego słońca“ ⁴⁾ a także słowa Psalmisty ⁵⁾: „Przetrwaj imię jego na wieki i w obliczu słońca wzrośnie imię jego...“ nie były ongi przenośnią.

Również zachód słońca rozumiany był w ścisłym znaczeniu tego wyrazu, a i współczesny lud żydowski utrzymuje, że noc spędza ono w niebie. Gdy zaś wszystko we wszechświecie podporządkowane zostało Jehowie, to i słońce „głosi“ wtedy chwałę na cześć Wiekuistego ⁶⁾, który stopiwszy w sobie wszelkie inne kultury i wchłonawszy liczne pierwiastki solarne, sam nawet uchodził był za Baala ⁷⁾.

Czterdzieści dni i czterdzieści nocy, podaje Midrasz Tanchuma ⁸⁾, przebył Mojżesz w wyżynach, a widok słońca powracającego z pokłonem do Stwórcy oznajmiał mu noc na ziemi. Chociaż według innej wersji, także rozpowszechnionej wśród ludu — a pogląd ten Talmud ⁹⁾ uważa za bardziej przekonujący — słońce w nocy wędruje pod ziemią i to jakoby sprawia, że źródła w dzień są zimne, w nocy zaś — ciepłe.

Psalmista ¹⁰⁾ wyobraża sobie na skraju widnokreśgu namiot, do którego słońce wieczorem wchodzi ¹¹⁾, i „jak oblubieniec wychodzi ze swej komnaty i cieszy się jak bohater“, a lud twierdzi, że słońce tak niechętnie rankiem na niebo „wychodzi“, że anioł musi różgami je przepędzać ¹²⁾. A dlatego jest czerwone o świcie i nad wie-

¹⁾ Księga Sędziów 2, 11; 8, 33.

²⁾ I Królów 16, 31, 32; 18, 25—29,

³⁾ Tosefta, tr. Chullin 2, 18; też 2 str. tej pracy.

⁴⁾ II Samuela 12, 11.

⁵⁾ 72, 17 — Esseńczycy, spełniwszy potrzebę naturalną, zakrywali wykopany do tego dołek szatą wierzchnią, aby światła bożego nie obrazić (Flawjusz. Dzieje wojny żyd. 2, 8, 9).

⁶⁾ „...Światła (uw: słońce i księżyc) w bojaźni wypełniają wolę swego Pana. Hołd i cześć składają imieniu Jego, tryumf i śpiew wspomnieniu Jego władzy“. (Ustęp z „Eladon“, porannej, świątecznej modlitwy). I może szemesz-słońce pokrewne jest wyrazowi szamasz-sługa, jakim stało się ono względem Jehowy, skąd znów mogło wypłynąć powiązanie ze słońcem wiernego sługi bożego, Mojżesza. (ob. str 3 tej pracy). „Będziesz słońcem, rzekł Bóg do Mojżesza — jak głosi legenda — i nikt w oblicze twoje nie będzie mógł patrzeć. Gdy Jozue rozkazał słońcu się zatrzymać (Ks. Jozuego 10, 12), ono tak, wedle podania ozwalo się do niego: „Nie jest, aby młodszy starszemu rozkazywał. Jam stworzone dnia czwartego, ty zaś dopiero szóstego, a mówisz do mnie „stój“.

⁷⁾ Ozeasz 2, 18; także I Kronika 13, 5, gdzie imię Bealjah znaczy wyraźnie: Jahwe jest Baalem. A według Jalkut Szymeoni (do Psalmu 19), trzy litery z imienia bożego widnieją na sercu słońca.

⁸⁾ Nazwa dzieła pochodzi od downiemanego autora, amoraity Tanchuma bar Abba, z końca 4 wieku po Chr.

⁹⁾ Tr. Sabbath 94 b.

¹⁰⁾ 19, 5, 6. W. Jalkut Szymeoni (do Psalmu 19), znajdujemy, iż wychodzi ono uwieńczono i w kolasie.

¹¹⁾ I dlatego wtedy, tj. w nocy głos lepiej się rozlega, że nie zagłusza go szelest wywoływany tarciem koła słonecznego na firmamencie. (Talmud, tr. Joma 20 b).

¹²⁾ To anioł Kharthiael chłoszcze je codziennie, trzydzieści dziewięć razy mu wymierzając, ale według innej wersji czyni to dlatego, iż ludy świata czczą je jako bóstwo. — Midrasz Wajikra rabba (31, 24 2) podaje że Bóg codziennie odprawia sądy nad kulą słoneczną i księżycem, które nie chcą przyswajać światła, a czynią to jedynie na rozkaz boży. A ponieważ oczy ich się zamgliły od blasku Szechiny, więc Bóg ciska strzały przed nimi, a one za światłem tym wędrują.

czorem, że rano przechodzi obok róż Edenu, wieczorem zaś — koło wrót piekielnych, objaśnia Talmud ¹⁾).

Prawdopodobnie pamięć rażących promieni słonecznych i spiekoty w ziemi ojców ²⁾, na co już sama nazwa słońca wskazuje („chama“ — żarząca ³⁾), w zestawieniu z umiarkowanym ciepłem dyaspory stała się źródłem wyobrażeń, że słońce nie jest owym światłem z pierwszego dnia stworzenia, przy którym można było widzieć od jednego końca świata do drugiego ⁴⁾ i że aby uchronić ziemię od pożogi słonecznej Święty, błogosławiony On, codzień kąpie słońce i w pochwę je wkłada ⁵⁾.

I tylko kawałeczek słońca, powiadają, wyziera z owej pochwy, zwanej w Talmudzie ⁶⁾ „narthik“, a u ludu noszącej specjalnie miano „füterfass“, inaczej bowiem świat ogniemby spłonął. Ale żartem, w upalne dni letnie mówią niekiedy, że Bóg wypuścił słońce z jego „füterfessel“.

Przecież kiedyś „światło słońca będzie siedmiokrotne, jak światło siedmiu dni ⁷⁾ i Bóg wyjmie słońce z pochwy i da mu się żarzyć, i spali ono niegodziwych i uleczy sprawiedliwych ⁸⁾).

O uzdrawiającej mocy słońca mówi prorok Malachiasz ⁹⁾, Talmud ¹⁰⁾ zaznacza jego właściwości lecznicze, a legenda ¹¹⁾ głosi, że na słońcu wisi perła (wedle innej wersji: kamień drogocenny), która, zawieszona ongi na szyi praojca Abrahama ¹²⁾, uzdrawiała każdego z chwilą, gdy na nią spojrział.

Wszystko to się godzi z światopoglądem pierwotnego rolnika, jak i to, że wschód słońca jasny, radosny, budzący życie w naturze był mu jednoznaczny z pomyślnością, gdy zachód, sprowadzający ciemność i martwość dokoła, znaczył w pojęciu jego to samo co smutek i niedola.

I po dziś dzień lud żydowski trwa w przekonaniu, że gdy słońce wschodzi, to choroba się zmniejsza ¹³⁾ a że z zachodem się wzmacnia; uważają, aby przy świetle

¹⁾ Tr. Baba bathra 84 a. A dniem i nocą prowadzą je aniołowie, pozostający w jego służbie.

²⁾ II Królów 3, 27; 4, 20; Psalm 19, 7; 121, 6

³⁾ Nazwa ta rodzaju żeńskiego przeważa w piśmiennictwie rabinicznym, gdy „szemesz“ używane jest więcej w Biblii i to raz w rodzaju męskim, ob. np. Jozue 10, 18 i Genes's 15, 17; Psalm 104, 19; Samuela 12, 11. — Jeszcze „cheres“ albo „charsa“ oznacza słońce, ob. Job 9, 7; Sędziów 14, 18.

⁴⁾ I które Bóg zabrawszy przechowuje w raju dla mężów sprawiedliwych (Talmud, tr. Chagiga 12 a).

⁵⁾ Podanie głosi (Talmud, tr. Baba mecja 86 b), iż Bóg, widząc srogie cierpienia Abrahama w dniu trzecim po obżezaniu, wyjął słońce z futerału, aby spiekotą niepomiarłą odstraszyć wędrowców, a tem samem zapewnić spokój wielce gościnnemu, lecz utrudzonemu patryjarsze. W Jalkut Szymeoni (do Psalmu 19) znajdujemy iż jedna połowa oblicza słońca jest z ognia, druga zaś — z gradu. Latem skierowana jest ku ziemi strona ogniska i gdyby nie grad tłumiący żar ognia, świat spłonąłby doszczętnie, jako głosi Psalm (19, 7) „...a nic nie ukryte przed żarem jego“, zimą natomiast zwraca słońce ku ziemi swe oblicze z gradu, a wtedy świat zginąłby od zimna, gdyby nie ogrzało go ciepło idące od stoły ognistej, gdyż „rzuca lód Swój bryłami, przed mrozem Jego któż się ostoi“ (Psalm 147, 17).

⁶⁾ Tr. Baba mecja 86 b.

⁷⁾ Izajasz 30, 26.

⁸⁾ Talmud, tr. Aboda zara 3 b.

⁹⁾ 3, 20.

¹⁰⁾ Tr. Nedarim 8 b. W traktacie Joma (20 b) znajdujemy, że to pyłki słoneczne zawierają pierwiastki lecznicze. A z iskier słonecznych powstają drogie kamienie.

¹¹⁾ Talmud, tr. Baba bathra 16 b: ob. też Tosefta, tr. Kiduszyn 5, 17.

¹²⁾ Po śmierci pierwszego patryjarchy Święty, bł. On, zawiesił ową perlę (lub kamień) na tarczy słonecznej tr. Baba bathra 16 b. — W modlitwie żalostnej (thechinie) na środek jest taki ustęp: „...niechaj słońce będzie nam uzdrowieniem i pełnem uleczeniem wszystkich naszych cierpień i słabości“. (Wedle podania biblijnego światła niebieskie zostały stworzone dnia czwartego).

¹³⁾ Wraz ze wschodem słońca usmierza się choroba, utrzymuje Talmud (tr. Babą bathra 16 b). „Wstanie słońce, wstanie i chory“, znajdujemy tamże.

słońca oddalać się i przybywać do miasta, co zresztą zaleca Talmud¹⁾; ze względu na zdrowie zabierają bieliznę z dworu przed zachodem słońca; po zachodzie słońca nie wylewają kąpeli na podwórze, bojąc się zaś utracić dobytek, nie wyrzucają śmieci o tej porze. Pewne znów praktyki celowo stosują przed wschodem lub po zachodzie słońca, jak: usuwanie jęczmienia na oku²⁾, spalanie kołtuna itp.³⁾

Skoro już zachód słońca nawiewał na pierwotnego człowieka smutek i melancholję, to łatwo pojąć, jakie uczucia budziło w nim zaćmienie słoneczne. To też wszędzie zjawisko to wywoływało trwogę i uchodziło za przepowiednię złowróżbną.

„Bodajby go trwożyły zaćmieniaienne, woła Job⁴⁾, przeklinając dzień, w którym się urodził. „I stanie się w on dzień, rzecze Pan, Wiekuisty, że każę słońcu zejść o południu, a przywiodę ciemność na ziemię w dzień jasny“⁵⁾, a Izajasz⁶⁾, zwiastując rzecz o Babelu, mówi: „Oto dzień Wiekuistego nadchodzi okrutny, ze srogością i zapalczywością... bo... zaćmiło się słońce przy wschodzie swoim...“

Talmud⁷⁾, określając grzechy, wywołujące zaćmienie słońca na niebie, uważa, iż jest to tak, jakgdyby król, sprosiwszy gości na ucztę, rozgniewał się później na nich i kazał słudze zabrać świecznik, by za karę pozostali w ciemności. I jeśli zaćmienie ma miejsce na wschodniej stronie firmamentu, zły to znak dla ludów Wschodu, gdy na zachodniej — to dla Zachodu, jeżeli zaś w pośrodku niebieskiego sklepienia, to dla całego świata. Również pora zaćmienia miała znaczenie wróżebne: o zachodzie zwiastowało owo zjawisko klęskę jeszcze daleką, o wschodzie — mającą nastąpić rychło⁸⁾.

Współczesny lud żydowski, acz również dopatruje się w zaćmieniu słonecznym pomsty za przewinienia ciężkie, przecież mniema zarazem — a co jest odgłosem dawno minionego wierzenia — że zjawisko to pochodzi z chwilowego zwycięstwa księżyca, który, „bijąc się“ ze słońcem, wyjść na niebo mu nie daje⁹⁾. A owa „bójka“ znajduje istotny swój wyraz w utrzymanej dotychczas hebrajskiej nazwie „Likkui-chama“ — biczowanie (lub chłostanie) słońca¹⁰⁾, które to określenie rozumiane później tylko jako „zaćmienie“ słońca, odsłania nam tajnie głęboko ukrytej przeszłości. I przeżytkiem jest również t. z. „Birchath ha'chama“ (błogosławieństwo słońca), które sankcjonowane przez oficjalną teologję i powtarzające się co lat dwadzieścia ośm¹¹⁾ samo za siebie mówi.

Także gwiazdy były czczone przez starożytnych Hebrajczyków.

¹⁾ Tr. Baba kama 60 b.

²⁾ Moje „Dziecko żydowskie“. Kraków 1904 r., str. 16.

³⁾ Np. wodę do odczynienia uroku, także wodę potrzebną do mac (placków praśnych) na święta Pesach należy koniecznie zaczerpnąć przed zachodem słońca.

⁴⁾ 2, 5.

⁵⁾ Amos 8, 9; ob. też Joel 3, 4.

⁶⁾ 13, 9, 10.

⁷⁾ Tr. Sukka 29 a.

⁸⁾ Tamże.

⁹⁾ Niekiedy mówią poprostu, że wtedy Mojżesz — słońce kluci się z Jozuem — księżycem. O niedorabnym małżeństwie mówią, że żyje z sobą jak słońce z księżycem. (I. Bernstein Jüdische Sprichwörter und Redensarten Nr. 2044).

¹⁰⁾ Porów. str. 8, gdzie jest mowa o zaćmieniu księżyca.

¹¹⁾ T. j. gdy rozpoczyna się nowy cykl słoneczny. Ob. Talmud, tr. Berachoth 59 b.

Krół Manasé „...korzył się całemu zastępowi nieba ¹⁾ i służył im“. „I zbudował ołtarze dla całego zastępu nieba w obu dworcach przybytku Wiekuistego“, czytamy w księdze Królów ²⁾, a liczne przestrogi ksiąg biblijnych ³⁾ dowodzą właśnie mocy tego kultu.

Jak do księżyca i słońca, tak i do gwiazd odnosił się człowiek pierwotny antropopatycznie: dla niego były to istoty żyjące, wyniesione na niebo, nieraz o tych samych rodowodach co ludzie, a więc niekiedy ród swój wiodące od niedźwiedzi, wilków itp., który to zabytek zooteizmu przetrwał w zwierzyńcu niebieskim.

Gwiazdy, jak utrzymuje lud żydowski, za dnia przybywają w niebie, gdzie chwałą Stwórcę, w nocy zaś „towarzyszą“ księżycowi ⁴⁾.

Job ⁵⁾ mówi o wtórce gwiazd porannych, a Debora-prorokini wysławia gwiazdy, które walczyły z Syserą ⁶⁾.

Nierozzerwalny związek człowieka z jego gwiazdą, przejawiający się w mniemaniu, że wraz z przyjściem człowieka na świat rodzi się nowa gwiazda, której blask mocny lub słaby wróży o powodzeniu lub niedoli przybysza; która błędnie, gdy człowiek grzeszy, a gaśnie i spada z jego śmiercią, otóż nierozzerwalny ten związek przemawia za utożsamieniem gwiazdy z duszą ludzką ⁷⁾. A te dusze-gwiazdy w opowieściach ludowych występują często jako lampki-oliwiarki, których większa lub mniejsza zawartość stanowi o dłuższym lub krótszym żywocie człowieka na ziemi.

Cześć gwiazd u różnych ludów ograniczała się albo do gwiazd pojedynczych albo rozciągała się na grupy całe. Abiponi ⁸⁾ widzą w Plejadach przodków swoich i korzą się przed nimi, Meksykanie, Peruwiańczycy, Arabowie byli czcicielami gwiazd, a starożytny Hebrajczyk, patrząc z wdzięcznością w nocne, gwiazdziste niebo, ubóstwił gwiazdy, którym też ofiarował na wyżynach ⁹⁾.

I po dziś dzień nie wolno np. wskazywać palcem na gwiazdę poranną, ona to bowiem, jutrenka, położyła kres pasowaniu się Jakóba z aniołem ¹⁰⁾.

W starożytnym piśmiennictwie hebrajskim spotykamy się z gwiazdą Wenus, pod nazwą gwiazdy świetlanej, syna jutrenki (helel ben sachar) ¹¹⁾; z Saturnem, który zwany Kijun występuje pośród bogów czczonych przez Izraelitów na pustyni ¹²⁾; z Jupiterem, który jako Gad (szczęście) uchodził za bóstwo jeszcze na wygnaniu ¹³⁾, a między innymi także — z Orjonem, zwanym Kesil ¹⁴⁾, którego mitologia starożytna przedstawia jako olbrzyma, spętanego za „zuchwalstwo w żelazne okowy ¹⁵⁾“.

¹⁾ Pod zastępem nieba rozumiane jest niebo gwiazdziste.

²⁾ II 21, 3, 5.

³⁾ Choćby Deuteronomium 4, 19; 17, 2-5; Jeremjasz 8, 2 itd.

⁴⁾ Wbrew mędrocom innych narodów, pouczali rabini — jak podaje Talmud — (tr. Pesachim 94b), że gwiazdy się poruszają, podczas gdy kolo, na którym są umieszczone, mocno stoi w miejscu.

⁵⁾ 38, 7.

⁶⁾ Sędziów 5, 20.

⁷⁾ Gwiazdy mocno świecące — to dusze bogaczy, gdy te o bladym świetle reprezentują dusze nędzarzy świata a wiele jest gwiazd na niebie, tyle ludzi jest na ziemi.

⁸⁾ Plemię indyjskie w Ameryce Południowej.

⁹⁾ II Królów 7, 13; Jeremjasz 19, 13; Cefanja 1, 5 itd.

¹⁰⁾ Genesis 32, 27.

¹¹⁾ Izajasz 14, 12.

¹²⁾ Amos 5, 26: „I tak unieść wam... Kijuna... gwiazdę bóstwa waszego...“

¹³⁾ Izajasz 65, 11: „Wy zaś, którzy opuszczacie Wiekuistego... którzy zastawiacie dla „Szczęścia“ (w oryginale: la'Gad) stół...“

¹⁴⁾ Amos 5, 8; Job 9, 9.

¹⁵⁾ Job 38, 31: „Potrafisz li... okowy Orjona rozerwać?“ — Gdyby kometa (zikin — gwiazda z różgą) przeszła przez Kesil, świat byłby zburzony (Talmud, tr. Berachoth 58b), a to samoby się stało, gdyby Skorpion żądłem swym nie kasał Kesila (Tamże).

Lud żydowski opowiada o dwóch gwiazdach, z których jedna jest stałą towarzyszką słońca, a druga — księżycą i gdy pierwsza z nich ochładza niepomierne żar od słońca idący, druga ogrzewa powietrze oziębione przez księżyc¹⁾. I gdyby nie owe dwie gwiazdy, świat ostałby się nie mógł wobec żaru słońca i zimna księżycy: sponąłby doszczętnie lub zamarł całkowicie²⁾. Jest też — jak twierdzą — gwiazda wschodząca raz na lat siedmdziesiąt, lecz którą tylko sprawiedliwi widzieć są godni. (Według Talmudu³⁾ prowadzi ona okręty na manowce).

I chociaż Talmud⁴⁾ stara się ugruntować pojęcie, że nie ma konstelacji dla Izraela („en mazal l'Izrael”), t. j. że żaden gwiazdozbiór nie posiada wpływu na lud ten, to przecież wiara w siłę wprost magiczną ciał niebieskich, w ich oddziaływanie na losy człowieka, na jego przymioty i temperament, ta wiara astrologiczna starego świata mocną była u Izraelitów. Tenże bowiem Talmud babiloński⁵⁾ przez usta r. Chaniny poucza nas, że mądrość i bogactwo to dar „mazaloth” (konstelacji)⁶⁾, a Rabba twierdzi⁷⁾, że od owych to „mazaloth” zależą: potomstwo, długi żywot i dostatek i że na losy człowieka wpływa „mazal” godziny, w której na ziemi się pojawił⁸⁾. „Ha'kol tholui be'mazal” — wszystko zależnem jest od konstelacji, to też kto się urodził pod rządami gwiazdy Wenus⁹⁾, będzie bogaty i lubieżny, pod Merkurym¹⁰⁾ — będzie mądry, świątły¹¹⁾, pod Jowiszem¹²⁾ — będzie sprawiedliwy, pod Marssem¹³⁾ — krew przeleje¹⁴⁾ itd., a ludzie, którzy przyszli na świat pod tą samą konstelacją, pozostają względem siebie pod działaniem sympatii nieprzewycięzonej¹⁵⁾. W księdze Zohar¹⁶⁾ znajdujemy, że każda gwiazda ma swoje imię i że Święty błogosławiony On imiennie je zwołuje¹⁷⁾; że we wszystkich gwiazdach są aniołowie, którzy niemi rządzą i pod których pieczęą pozostaje świat roślinny i że gdyby nie było gwiazd na niebie, to ni traw ni drzew nie byłoby na świecie¹⁸⁾. Dobroczynny wpływ

¹⁾ Dotkliwie zimne noce po upalnych dniach na Wschodzie przypisywano wpływowi księżycy.

²⁾ Talmud (tr. Berachoth 58 b) orzeka, że dwie gwiazdy, Kesil i Chima jednakże mają znaczenie: bez ciepła Kesila świat ostałby się nie mógł wskutek zimna Chimy (Plejad) i — odwrotnie.

³⁾ Tr. Horajoth 10 a

⁴⁾ Tr. Nedarim 32 b.

⁵⁾ Tr. Sabbath 156 a.

⁶⁾ I wszystko zależy od gwiazdy szczęścia.

⁷⁾ Tr. Sabbath 156 a.

⁸⁾ O wszystkim tedy decyduje z góry dana konstelacja i ani śmierć ani nawet rana otrzymana nie są przypadkowe (Talmud, tr. Baba kama 1 b). Stąd wypływa pospolite u Żydów powinszowanie „Mazal tob” (dosł. „pomyślnej konstelacji”) rozumiane obecnie w znaczeniu „szczęścia”. „pomyślności”.

⁹⁾ Zwanej w Talmudzie „kachab nogah” (gwiazda błyszcząca).

¹⁰⁾ Nazwa „kachab” — gwiazda, planeta, stosowana później wyłącznie do Merkurego.

¹¹⁾ I będzie miał pamięć dobrą.

¹²⁾ T. zw. „Cedek”, tj. sprawiedliwość.

¹³⁾ „Maadim”, właściwie „czerwony”.

¹⁴⁾ Będzie albo rozbójnikiem, albo rzeźnikiem, albo obrzezującym (mohelem), albo sędzią. (Talmud, tr. Sabbath 156 a).

¹⁵⁾ Talmud, tr. Sabbath 156 a; tr. Baba mecja 30 b; posiadają też podobne znamiona przyrodzone. (Tamże, tr. Jebamoth 120 a).

¹⁶⁾ II 171 b.

¹⁷⁾ O tem już u Izajasza (40, 26): „...On, który wywiódł w liczbie zastępy ich, który wszystkie poirieniu wyzywa...”.

¹⁸⁾ W czasie potopu gwiazdy nie świeciły (zarówno jak słońce i księżyc), ob. Talmud, tr., P'esachim 1 a. — Wedle Berachoth (59 a) Święty, bł. On, umyśliwszy zesać potop na ziemię, wyjął dwie gwiazdy z Chimy i w ten sposób zamiar swój wykonał, ale że w otwory ich wetknął dwie gwiazdy Aisza (Wielkiej Niedźwiedzicy), więc ten biegnie wciąż za Chimą, wołając: „Oddaj mi dzieci moje”. Kiedyś Bóg wróci je na miejsce.

gwiazd przypisywany im ongi przez Hebrajczyków ujawnia się jeszcze dzisiaj w przekonaniu, że dobrym jest znakiem, gdy przyśnią się gwiazdy (to samo dotyczy słońca i księżyca) i że „gwiazda spadająca“, tz. „Sternschüss“ — jak lud nazywa rzadko napotykanę, niebieskawą kamyczki — posiada moc cudowną: przynosi szczęście, a noszona przez brzemienną, zabezpiecza ją od poronienia i czyni lżejszym poród. Tak oto w owych nieracjonalnych, na pozór bezsensownych wierzeniach i praktykach odbijają się mocnym echem dalekie pojęcia i zwyczaje i z ocalonych szczątków zmartwychwstaje światopogląd, zdawałoby się w pył już rozsypany.

W Warszawie, 1 lutego 1919 r.

REGINA LILIENTALOWA

LE CULTE DES CORPS CÉLÈSTES CHEZ LES ANCIENS HÉBREUX ET LES RESTES DE CE CULTE CHEZ LE PEUPLE JUIF CONTEMPORAIN

PRÉSENTÉ PAR KAZIMIERZ STOLYHIWO À LA SÉANCE DU 14, III 1919
DE LA II CLASSE DE LA SOCIÉTÉ DES SCIENCES DE VARSOVIE

Se basant sur les monuments de l'ancienne littérature hébraïque, notamment sur la Bible, ainsi que sur les documents comme Talmud et la littérature midrachique, enfin sur les croyances et pratiques du peuple juif contemporain, qui sont l'écho du passé perdu dans la nuit de l'histoire, l'auteur considère successivement le culte de la lune, du soleil et des astres.

Toute la mythologie hébraïque l'auteur fait dériver de la considération des forces de la nature, particulièrement de la divinité de la lune, car l'existence des nomades, des pasteurs — bivouaqueurs provoqua ici comme presque partout le culte de ce corp céleste.

Citant les avis de quelques uns des savants comme Nielsen, Goldziher et l'orientaliste bien connu Hommel, qui affirment que Jéhovah même est d'origine lunaire et que le commun ancien nom de la divinité — lune est devenu la dénomination du dieu national des Hébreux, l'auteur prouve, que le peuple juif soutient inconsciemment la théorie lunaire des mythes, reconnaissant par exemple encore maintenant dans la lune le visage de Moïse ou de Josué.

L'auteur sacrifie le plus de place à la première lunaison, car la néoménie, apparaissant après les nuits sombres, éveilla la plus grande joie dans le pasteur — bivouaqueur. Et elle cite de nombreuses pratiques et croyances liées encore en ce moment avec la néoménie, ne perdant pas toutefois de vue la pleine lune ni plein de tristesse le déclin du mois. Mais pendant que le pasteur-nomade adorait la lune, le laboureur rendait plus de culte au soleil et beaucoup d'exemples prouvent ce culte chez les Hébreux qui plus tard fut rejeté par le culte de Jéhovah.

Considérant en détail les restes des apparitions de ce culte qui cependant n'était pas en état d'éclipser le culte antérieur de la lune, l'auteur passe au culte des astres, qu'elle prouve par de nombreux exemples en y appliquant la même méthode.



SKŁAD
INSTYTUTU NAUK ANTROPOLOGICZNYCH
TOWARZYSTWA NAUKOWEGO WARSZAWSKIEGO

W ROKU 1921.2

PREZYDJUM RADY INSTYTUTU

Przewodniczący: **KAZIMIERZ STOŁYHWO**, Zast. przewodniczący: **STANISŁAW PONIATOWSKI**

Sekretarz: **STEFAN KRUKOWSKI**

I. ZAKŁAD ANTROPOLOGJI

Kierownik: Kazimierz Stołyhwo

Asystent starszy: Jan Mydlarski

a) Oddział antropologii militarnej

Laborantka: Marja Romanowska

b) Muzeum Antropologiczne

Laborantka: Eugenia Stołyhwo

II. ZAKŁAD ETNOLOGJI

Kierownik: Stanisław Poniałowski

Współprac. etat.: Michał Federowski

Laborant: Stanisław Tuchband

III. ODDZIAŁ ARCHEOLOGJI

Kierownik: Kazimierz Stołyhwo

Asystent starszy: Stefan Krukowski

Laborantka: Irena Sawicka

IV. MUZEUM PRAHISTORYCZNE

im. ERAZMA MAJEWSKIEGO

Dyrektor: Erazm Majewski

Kustosz: Ludwik Sawicki

**V. BIBLIOTEKA INSTYTUTU NAUK
ANTROPOLOGICZNYCH**

Laborantka: Marja Rogóyska

**VI. SEKCJA POSIEDZEŃ KONFERENC.
INSTYT. NAUK ANTROPOLOGICZNYCH**

Przewodniczący honorowi: Benedykt Dybowski, Julian Talko-Hryniewicz

Przewodniczący: Ludwik Krzywicki

Zastępcy przewodniczącego: Jan Czekanowski, Edward Loth, Stanisław Poniałowski, Kazimierz Stołyhwo

Sekretarz: Ludwik Sawicki

**CZŁONKOWIE WSPÓŁPRACOWNICY INST. NAUK ANTROPOLOGICZNYCH
TOW. NAUK WARSZ. I ODDZIAŁU POLSKIEGO MIĘDZYNARODOWEGO
INSTYTUTU ANTROPOLOGJI*).**

DELEGACI DO RADY ZARZĄDU MIĘDZYNARODOWEGO INSTYTUTU ANTROPOLOGJI :

Czekanowski Jan, Kostrzewski Józef, Talko-Hryniewicz Julian i Stołyhwo Kazimierz.

CZŁONKOWIE:

Antoniewicz W. (Warszawa), Brenneisen L. (Warszawa), Brun W. (Warszawa), Bujak F. (Lwów), Bychowski Z. (Warszawa), Bystroń J. (Poznań), Chętnik A. (Nowogród Łomżyński), Chłapowski F. (Poznań), Ciszewski S. (Warszawa), Czarnowski S. J. (Kielce), Czekanowski J. (Lwów), Czubyński A. (Warszawa), Demefrykiewicz W. (Kraków), Dybowski B. (Lwów), Ehrenkreutzowa C. (Warszawa), Federowski M. (Warszawa), Fiszer A. (Lwów), Frankowski E. (Warszawa), Gańczyniec R. (Lwów), Hirszfild L. (Warszawa), Jakimowicz R. (Warszawa), Jofeyko J. (Warszawa), Klawówna J. (Warszawa), Klinger W. (Poznań), Kostanecki K. (Kraków), Kostrzewski J. (Poznań), Kozłowski L. (Lwów), Krukowski S. (Warszawa), Krzywicki L. (Warszawa), Lencewicz S. (Warszawa), Lilientalowa R. (Warszawa), Lipcówna D. (Warszawa), Loth E. (Warszawa), Maciesza A. (Płock), Majewski E. (Warszawa), Malinowski B. (Londyn), Moszyński K. (Warszawa), Mydlarski J. (Warszawa), Piasecki E. (Poznań), Poniałowski S. (Warszawa), Pułaski F. (Warszawa), Reicher M. (Wilno), ks. Rosiński B. (Lwów), Różycki S. (Lwów), Sawicki L. (Warszawa), Sochaniewicz K. (Warszawa), Spitzer-Willerowa O. (Kraków), Stołyhwo K. (Warszawa), ks. Szczepański W. (Warszawa), Talko-Hryniewicz J. (Kraków), Tyłpel-Gamarnikowowa R. (Warszawa), Udziela S. (Kraków), Wrzosek A. (Poznań), Wawrzeniecki M. (Warszawa), Zaborowski Z. (Paryż).

*) Członkowie współpracownicy Instytutu Nauk Antropologicznych Tow. Nauk. Warsz. mają prawo korzystania ze zbiorów i księgozbioru Instytutu, mają prawo głosu czynnego w sprawach naukowych, rozpatrywanych na posiedzeniach konferencyjnych Instytutu, mogą być delegowani przez Instytut w celu prowadzenia badań naukowych oraz otrzymują bezpłatnie *Archiwum Nauk Antropologicznych*.

Na podstawie uchwały zebrania ogólnego konstytucyjnego Międzynarodowego Instytutu Antropologii, które się odbyło d. 25 lipca 1921 r. w Liège, członkowie współpracownicy Instytutu Nauk Antropologicznych Tow. Nauk. Warsz. zaliczeni zostali do kategorii: „Membres adhérents de l'Institut international d'Anthropologie”.

